Wywołują kołatanie tak zwanego serca
na dłoni pobrużdżonej pajęczyną
przeciekających dni.

Chociaż wolę twierdzić, że to woda
spływa gdzieś za jeszcze nieoznaczone
pola kalendarzy.

Być może brakuje miejsca
na poprawki, szczególnie gdy wrastam
bezustannnie w wąskie przejście
pomiędzy snem a jawą.

Właśnie takimi banałami usprawiedliwiam
każde zaśnięcie
i nieuchronny powrót do początku.

Pętla, która najlepiej smakuje
tuż przed ustaniem dopływu powietrza.
Później już nic odkrywczego,
jedynie kolejny oddech.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 04.04.2019 19:48

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.